

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem t. 1. 1-sza strona 40 gr.
ca w m-m i tam str. 6 tam w tekście
10 gr. nekrologi 20 gr. swyca 18 gr.
strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wy-
w. dla poszukujących pracy 10 gr.
najmniejsza ogłoszenia 1.20 gr. dla
zarobku i st. Ogłoszenia dwukolorowe
+ 50 proc. drożej; ogłoszenia zagranic-
ne i trójkolorowe + 100 proc. drożej.
Za termin druku i treść ogłoszeń
administracja nie odpowiada. P. K. O.
Nr. 2202.

Stawiski ubezpieczył się na korzyść swej żony na sumę 3-ch milionów franków.

Paryż, 13 stycznia. Żona oskarżonego mordercy Bayonne pani Garat, która jest przekonana o niewinności męża, była badana przez sędziego śledczego. Badani byli również liczni inni świadkowie w sprawie Stawiskiego. Wyszło najaw, że przed 3 laty Stawiski ubezpieczył się, na życie w jednym z towarzystw angielskich na korzyść swej żony na sumę 3 milionów franków. Klauzula ubezpieczeniowa opiewała, że suma ta będzie wypłacona p. Stawiskiej nawet w wypadku popełnienia samobójstwa przez jej męża.

Wiedeń, 13 stycznia. „Neues Wiener Journal“ podaje następujące szczegóły dramatycznego aresztowania Stawiskiego.

Dziennik zaznacza, że jedynie dziwna niezrozumiałość Stawiskiego przypisano należy wykrycie kryjówek przez policję paryską.

Stawiski przybywszy do Chamonix, legitymował się w wyjątku przez siebie wili fałszywym paszportem, pod czas gdy jego nieodłączny towarzysz i przyjaciel Voix paszportem prawdziwym. Wskutek tego policja wiedząc, że Stawiski nie czynił kroku bez swego przyjaciela, wędziła odrazu o miejscu schronienia Stawiskiego.

DAWIDOWE ZACHETA
KINO-TEATR
Dziś i dni następnych
JÓZEF W EGIPCIE
Początek w dni pows. o godzinie 4-00,
w soboty, niedzi. i święta o godz. 11-00

Gorgonowa w więziennych „Jasełkach“. Morderczyni ś.p. Lusi gra rolę N. Marii Panny?

Bydgoszcz, 13 stycznia. Wczoraj do redakcji D. B. zadzwonił jeden z czytelników. Wzburzonym głosem zaczął informować:
— Czy panowie wiedzą, że w więzieniu w Fordonie wystawiono siłami odbywających tam długoterminowe kary kobiet „Jasełki“, w których rolę Najświętszej Marii Panny powierzono Gorgonowej...
— Naprawdę?
— Tak, wiem z zupełnie pewnego źródła. I nie może mi się w głowie położyć, że do takiej rzeczy dopuszczono. Zresztą mogą panowie sprawdzić i znać stanowisko w tej sprawie.
Nie naszą jest rzeczą — pisze D. B. — kontrolować działalność zarządu więziennego w Fordonie, możemy tylko po-

Stawiski zjawił się u właściciela willi w towarzystwie przyjaciółki swojego towarzysza Voix i natychmiast zmontował ze sobą aparat radiowy, aby w ten sposób informować się o przebiegu zorganizowanego za nim pościgu.

W krytycznym dniu w pewnej chwili Stawiski

pozostał sam w pokoju. Była to godzina 2 popołudniu. Aparat radiowy donosił, że policja jest już na jego tropie.

Kiedy policja wyważyła drzwi do pokoju, Stawiski leżał na podłodze nieżywy. Radio było w dalszym ciągu czynne, transmitując koncert muzyki jazzbandowej.

Masowe podania bezrobotnych. Posady w nowych ubezpieczalniach już są zajęte.

Warszawa, 13 stycznia. W związku z reorganizacją instytucji ubezpieczeń społecznych napięta sytuacja podania o posady w nowo utworzonych instytucjach. Wobec tego należy wyjaśnić, że nie tylko niema mowy o przyjmowaniu nowych pracowników, ale również w nowych instytucjach, utworzonych z istniejących dotychczas, konieczne będą pewne redukcje. Jednym z powodów z motywów reorganizacji ubezpieczenia społecznego była konieczność wprowadzenia oszczędno-

KWIATY W ŁODZIE.



Bukiety kwiatów w blokach lodu, przysłane z Australji na wystawę w Londynie

Łódka — torpeda kierowana sposobem radiowym.

Londyn, 13 stycznia. „Daily Herald“ ujawnia dziś sensacyjny wynalazek brytyjskiej floty wojennej. Jest nim łódka motorowa kontrolowana i kierowana sposobem radiowym. Łódka bez żadnej obsługi ludzkiej manewrować może na wodach z szybkością 40 węzłów na godzinę. Łódka ta w istocie jest olbrzymią torpedą płynącą na po-

wierzchni wody z zawrotną szybkością w zrygawkach. Torpeda ta może być cała wypełniona

materiałem eksplozywnym. Siła eksplozji tej torpedy jest tak wielka że nawet fortece morskie w rodzaju pancerników brytyjskich „Nelsona“ „Rodney“ mogłyby być przez nią zniszczone.

Demonstracja bezrobotnych przed P.U.P.P. Na lokal posypały się kamienie.

Wilno, 13 stycznia. P.A.T. Wilńskie Starostwo Grodzkie komunikuje: Przed gmachem P.U.P.P. przy ulicy Subocz zebrał się tłum bezrobotnych. Około godziny 10 wyłoniono delegację, która przedstawiła kierownikowi P. U. P. P. żądania bezrobotnych natury eko-

nomicznej, jak zwiększenie stawek zarobkowych, łosć dni zatrudnienia, opalu i t. p.

Kierownik oświadczył, że lokalnemu Komitetowi Funduszu Pracy wiadome jest

ciężkie położenie bezrobotnych i że Komitet w miarę sił i możliwości będzie starał się przyjąć bezrobotnym z jaknajdalej idącą pomocą.

O przebiegu rozmowy delegacja poinformowała zebranych, którzy spokojnie przyjęli do wiadomości oświadczenie kierownika P.U.P.P., jednak w tym czasie komunikujące jednostki w zamiarze podburzenia tłumy poczęły wznosić okrzyki, wyrażające żądania natury politycznej.

Na wezwanie do rozjeżdżenia się tłum opuścił dziedziniec P.U.P.P., udając się w kierunku ul. Wielkiej. Po pewnym czasie komunikująca grupa wróciła ponownie przed P.U.P.P., przytem z tłumem

padło kilka kamieni na lokal Urzędu i zbite zostały trzy szyby.

Wobec agresywności tłumy i nieustuchania wezwań do rozjeżdżenia się policja rozproszyła demonstrantów, zatrzymując stawiających opór.

Blahy powód przyczyną zbrodni. Wieśniak zastrzelił właściciela saneczki. Zabójcę poszukuje policja.

Pabjanice, 13 stycznia. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych pod Pabjanicami dokonano zabójstwa z błahego powodu. Wypadek ten, którym żywo zainteresowało się społeczeństwo m. Pabjanic, miał następujący przebieg. Wysocki nasyp kolejowy za Pabjanicami, pod wsią Karniszewice, młodzież pabjanicka wyzyskuje w okresie zimy jako tor saneczkowy.

Wczoraj o zmierzchu grono młodzieży zabawiło się saneczkowaniem. W pewnej chwili drogą przy nasypie kolejowym przejeżdżał wóz chłopski. Dwaj z młodzieńców, nie pytając o zgodę woźnicy, przyczepili do tyłu wozu saneczki. Wieśniak usiłował odpędzić młodzieńców krzykami i batem, jednak bez skutku.

Zdenerwowany tem wieśniak wy dobył w pewnym momencie rewolwer i strzelił, kładąc trupem jednego z owych dwóch młodych ludzi.

Wśród rozbawionej młodzieży wypadek ten wywołał

zrozumiałą konsternację. Niektórzy rzucili się do ucieczki. Nikt nie miał odwagi zatrzymać uzbrojonego wieśniaka, który podciałszy konie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Jak się okazało zabitym jest 20-letni Adamkiewicz, zamieszkały w Pabjanicach. Zwłoki tragicznie zmarłego młodzieńca przewieziono do kosznic miejskiej w Pabjanicach celem dokonania sekcji.

Zaalarmowana wiadomością o zabójstwie policja wszczęła dochodzenie, zmierzające w kierunku nawiązania zbiegłego wieśniaka. Dotychczasowe wyniki dochodzenia nie przyniosły się jednak do ujęcia sprawcy zabójstwa.

Oplaty za mieszkania zaśmowane przez funkcjonariuszów państwowych.

Wobec oczekiwanej wejścia w życie z dniem 1 lutego r. b. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, oraz oficerów i szeregowych „pół“ państwowej i strażnicy granicznej, w Min. Spraw Wewnętrznych opracowany został projekt rozporządzenia o opłatach za mieszkania, zaśmowane przez funkcjonariuszów państwowych w budynkach państwowych, przez skarb państwa wynajmowanych lub administrowanych.

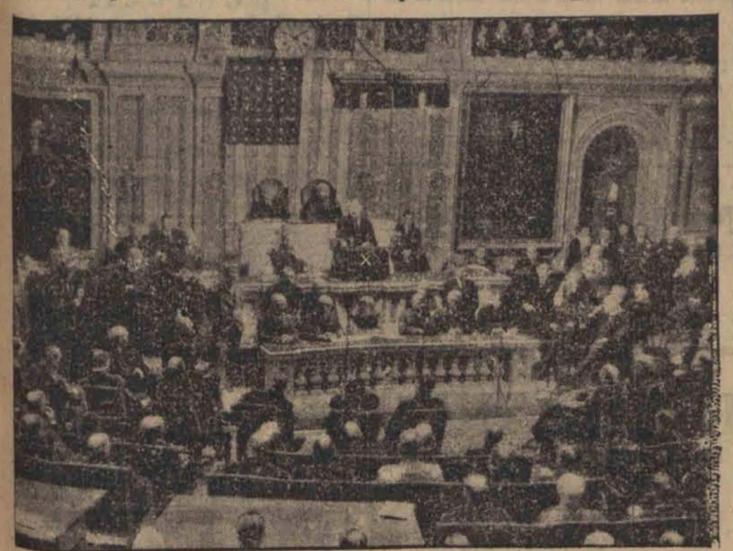
Wysockie opłaty za mieszkania służące w myśl postanowień projektu ma być uzależniona od wysokości uposażenia zasadniczego, powiększonego o dodatek lokalny, a mia nowicie ma być ustalona, jako pewien procentowy od uposażeń i dodatku lokalnego.

Oplaty za mieszkania w domach, nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów mają być pobierane, stosownie do powierzchni pomieszczenia, obliczonej w metrach kwadratowych, przy czym opłata za 1 mtr. kw. powierzchni będzie zależna z jednej strony od miejscowości, z drugiej zaś od jakości mieszkania.

Dla mieszkań w mansardach, barakach i t. p. projektowane jest specjalne

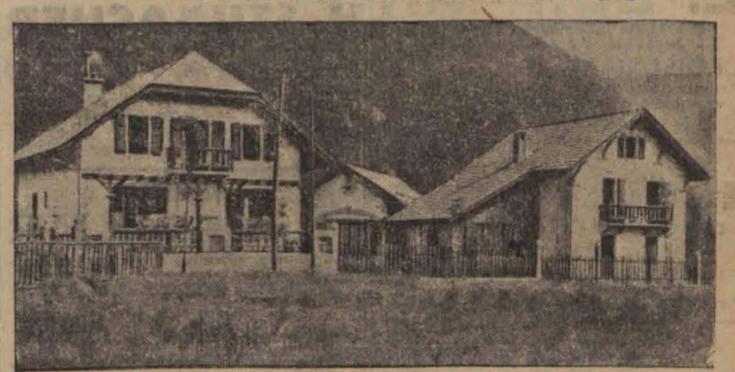
obniżenie opłat. Po uzgodnieniu z innymi ministerstwami, projekt rozporządzenia o mieszkaniach, zajmowanych przez funkcjonariuszów państwowych, zostanie przedstawiony Radzie Ministrów.

Prezydent Roosevelt przed kongresem.



Po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych prezydent Roosevelt osobiście wystąpił przed kongresem i przemówił o programie jako szef rządu, zdając obszernych pełnomocnictw.

KONIEC AFERZYSTY.



Willa Les Argentieres w Servoz koło Chamonix, gdzie słynny oszust z Bayonne Stawiski, osaczony przez policję popełnił samobójstwo. Stawiski pozostawił za sobą listów do żony i władz, w których demaskuje swoich współników.

Projekt ustawy o zwalczaniu nierządu Przed zniesieniem reglamentacji prostytutek.

Warszawa, 13 stycznia. W związku z projektem ustawy o zniesieniu reglamentacji prostytutek, wyjaśnić należy, że reglamentacja zniesiona już została w Anglii, Danii, Norwegii, Czechosłowacji, Niemczech, Szwajcarii (z wyjątkiem Genewy), Rosji, Stanach Zjednoczonych kilku republik Ameryki Południowej, oraz w dominjach kanadyjskich i australijskich.

Zniesienie reglamentacji prostytutek w Polsce przewiduje się w projektach dwóch ustaw:
zniesienie reglamentacji sanitarnej przewiduje projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, zniesienie zaś rejestracji policyjnej — projekt ustawy o zwalczaniu nierządu.

Uczta złoczyńców na miejscu włamania.

Wilno, 13 stycznia. W nocy złodzieje dokonali włamania do sklepu spożywczego - kolonialnego J. Zwiedryńskiego przy ulicy Wileńskiej 36.
Przedostawszy się do wnętrza sklepu złodzieje złamali kasę skąd zrabowali 120 zł. bilonem.
Następnie złodzieje postanowili włożyć trochę opodczka, a mając pod ręką najlepsze likiery i najwykwintniejszą zakąskę, urządzili bibkę.
Otworzyli dwie butelki likieru, butelkę dobrego wina i wszystko wypili przy krzyżak sorem szwajcarskim oraz innymi delikatesami. Po bibce złodzieje na

pakowali towarem dwa przyniesione ze sobą kosze, poczem wypchawszy kiesze nie lakociami i napojami zabrali się do opuszczenia sklepu.
Podczas opuszczania sklepu zostali jednak widocznie przez kogoś spłoszeni, opuścili bowiem sklep w pośpiechu pozostawiając na miejscu
oba naladowane kosze.
Kradzież spostrzeżono dopiero nad ranem w czasie otwarcia sklepu i zgłoszono o tem policji.
W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja zatrzymała dwie osoby podejrzane o udział we włamaniu.

Wściekły pies postrachem dwóch powiatów. Kilkanaście ofiar zastrzelonego wilka.

Dąbrowa, 13 stycznia. Przed dwoma dniami, na ulicach Dąbrowy ukazał się obrzydliwy pies wilczur, który pogryzł ciężko 4 osoby i dopiero w czasie obawy zastrzelony został przez policję.
Badanie przeprowadzone przez dr. Szebormę wykazało u zwierzęcia wściekliznę
w najwyższym stopniu, to też pokąsanych umieszczono w szpitalu, zastrzykując im surowicę.
Obecnie komunikują z Olkusza, że ten sam pies widziany był w mieście, gdzie wzbudził popłoch, uciekając w stronę Zagłębia.
W Łośniu - Zabkowicach, Bukornie i in. miejscowościach pies - widmo, po-

kąsał szereg osób, nie pozwalając się unieszkodliwić. Przez tydzień był on po strachem ludności dwóch powiatów i przez ludzi, pokąsał również około 10 psów.
Władze w poszczególnych miejscowościach roztoczyły należytą opiekę nad pokąsanymi przez wściekłego psa.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) W parlamencie francuskim odbyła się dalsza debata nad aferą Stawickiego w atmosferze nadzwyczaj burzliwej. Po wzajemnych oskarżeniach o korupcję izba uchwałała rezolucję Herriota, wyrażającą zaufanie rządowi Chautemps 367 głosami przeciwko 206 głosom.
(-) Szalejący od chwili katastrofy pożar w podziemiach kopalni „Nelson III” w Oseku wygasł. Zamurowanie wszystkich stwardów żyłowych od odcięto dopływu powietrza do podziemi, okazało się skutecznym.
(-) Wczoraj otwarto część szczytu wentylacyjnego „Nelson VIII”, zadnego dymu nie zaobserwowano. Szab zamknięto na nowo, aby nie dopuścić do ewentualnego ponownego wybuchu pożaru.
Po upływie kilku dni, gdy już nie będzie zachodziło niebezpieczeństwo ponownego wybuchu ognia, zjadą do podziemi kopalni kolumny ratownicze, aby zbadać sytuację i przystąpić do wydobywania 129 ofiar katastrofy.
(-) W Nowym Jorku zmarł na raka słynny skrzypek polski Paweł Kochański.
(-) Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem ministerstwa komunikacji. Ostra krytyka budżetów przeprowadził poseł Piotrowicz.
Stwierdził on, że ceny przy nabyciu pasażerów żelazną i innych zostały utrzymane na poziomie cen z lat najgorszej koniunktury gospodarczej, a nawet na wyższym.
Zapropaszcza się dalsze miliony złotych na rzecz syndykatu hutniczego i różnych firm, jak „Norblin” i t. p. To samo dotyczy produktów ropnych i węgla, za który płać się 20 zł. za tonnę.
Naprawa lokomotywy kosztuje u nas 32 tys. złotych, jednak naprawy dokonuje się w stocznicy gdańskiej, gdzie kosztuje 100 tys. złotych. W ostrych słowach krytykuje mówca umowę z „Orbisem”, stwierdzając, że jest ona ogromnym skandalem. Mówca żąda, aby umowa z „Przełomem” w sprawie linii Górny Śląsk - Gdynia nie może być serwana.
(-) Władze nadzorcze zredukowały znacznie emerytury przyznane uchwałą Rady Miejskiej członkom rozwiązanego Magistratu. Nie usłano ani pracy w związkach zawodowych, ani społecznych, lecz wyłącznie służbę miejską i ewentualnie przed nią służbę państwową. Prasyd. Ziemięckiemu i p. Harasowskiemu salono 10 lat piastowania mandatu poselskiego, pp. Rapalskiemu, Wielickiemu, Adamkiewiczowi i Zołowskiemu służbę miejską. P. Smolik emerytury nie otrzyma.
(-) W roku 1933 ogłoszono w Łodzi 83 upadłości.
Wczoraj sąd handlowy w Łodzi ogłosił upadłość firmy Ludwik Kaiserbrecht (Zgierzka 69)

Pogrzeb trzech robotników fabryki „Gentleman” odbędzie się w poniedziałek na koszt firmy

Łódź, 13 stycznia. Sprawa tragicznego w skutkach wypadku w firmie „Gentleman” przy ulicy Limanowskiego 156, wciąż jeszcze interesuje mieszkańców tej części miasta.
Zwłoki tragicznie zmarłych robotników: Piotra Baranowskiego, Jana Dutkiewicza i Bolesława Plesńskiego spoczywają dotąd w prosektorium miejskim przy ulicy Łąkowej, skąd nastąpi wspólny pogrzeb.
Ciężko ranny maister Mikosik przebywa na kuracji w szpitalu, przyczem jak się dowiadujemy z życia jego nie grozi już niebezpieczeństwo, Mikosik jednak stracił oko.
Lżej ranny robotnik Konieczny po opatrzaniu go w szpitalu przewieziony został na kurację do domu.
W związku z wczorajszym wypadkiem zakłady „Gentleman” są i dziś nieczynne. Normalna praca

rozpocznie się w poniedziałek. Dzień prowadzone są jedynie prace nad oczyszczeniem miejsca tragicznego wypadku. Jak się dowiadujemy prace komisji technicznej, która zajęła się zbadaniem istoty przyczyny wypadku, zostały już ukończone. Ogłoszenie wyników prac tych spodziewane jest jeszcze w dniu dzisiejszym.
Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili pogrzeb ofiar tragicznej w skutkach eksplozji odbędzie się w poniedziałek. Pogrzeb odbędzie się na koszt firmy „Gentleman”, która również została poważnie losem
wdów i sierot po zabitych robotnikach.
Otrzymają one mianowicie jednorazowe odszkodowanie, zaś niezależnie o tego wdowy po Baranowskim, Plesńskim i Dutkiewiczu otrzymają prace

Chaos w Łódzkiej Ubezpieczalni. Kto ma informować publiczność?

Łódź, dnia 13 stycznia. W związku z uruchomieniem Ubezpieczalni Społecznych — Łódź ogarnął istny szal, który jest wynikiem przedewszystkiem braku źródłowych informacji o sposobie zgłaszania, względnie spowodu tysięcy kursujących i sprzecznych ze sobą wersji o sposobie dokonania zgłoszenia.
Urzednicy Kasy Chorych która w

swem ręku dzierży władzę nad tą sprawą nie są „zgrani” i każdy inaczej wyjaśnia procedurę zgłoszenia. ZUPU nic niewiele, a społeczeństwo jeszcze mniej.
Kasa Chorych informuje, że blankiety ubezpieczeniowe są do nabycia w księgarniach lub na punktach lekarskich — a tam nie wiedzą.
Inne miasta już dawno ogłosiły procedurę zgłaszania i pozatem organizują dla stowarzyszeń, specjalne wykłady, a Łódź nie pod tym względem nie zrobiła. Wygląda to tak, jakbydy czynnik oficjalne Ubezpieczalni również tego wszystkiego nie rozumieli.

Dr.
W. BALICKA
Piotrkowska 200, (róg Pustej)
Telef. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne.
powrócił

DOKTOR
H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
powrócił
Cegielniana 7, — telefon 141-32
Przyjmuje od godz. 8-10 12-2 5-8 wiecz
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

DR. MED.
S. Neumark
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
przeprowadził się na ul.
Andrzeja 4 Tel. 170-50
Przyjmuje od 12-2 i od 6-8 wieczór.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Doktor
WOŁKOWSKI
Cegielniana 4, tel. 216-50
Chor. weneryczne, moczopięciowe i skórne
Przyjmuje od 9-11 5-9 w. w niedziele i św. od 9-11 w pol.

DR. MED.
S. KRYŃSKA
Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
godz. przyjęć od 10 30 - 12 i od 3 - 4 popoł.
W niedziele i święta od 3 - 4 pp.
SIENKIEWICZA 34
telefon 146-10.

Dr. med.
Jan Chrzanowski
Piotrkowska 292, tel. 206-83
powrócił

DOKTOR
REICHER
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych
powrócił
Południowa 28, tel. 201-95.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-11.
CENY LECZNICOWE.

Drobne ogłoszenia.

SWIATOWA fabryka wyrobów gumowych zaprowadzona w aptekach i składach aptecznych poszukuje energicznego przedstawiciela na Łódź i okolice. Wymagana gwarancja w wysokości zł. 500.— Zgłoszenia z życiorysem pod „Duże zarobki” do Administracji.

BAJSZCZAK Alojzy zam. ul. Obywatelska 49 zagubił legitymację wydaną przez Fundusz Bezrobocia.

PRZYJME Panów na mieszkanie. Wiadomość: ul. Abramowskiego 33/35. m. 44.

MACHCZYŃSKA Eugenia zagubiła świadectwo dziewiętnastej Szkoły Publicznej Łódzkiej.

10 ZŁOTYCH miesięcznie, urzędnikom na wypłatę konfekcja, obuwie, bielizna, manufaktura, franki. Piotrkowska 37 w podwórzu.

PANIE szwajcarki same. Kroi i dopasowywa suknie balowe Putowa, Piotrkowska 103, parter.

Dolar 5.63

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.65, w placeniu 5.63; dolar złoty w żądaniu 8.95, w placeniu 8.92; funt angielski w żądaniu 29, w placeniu 28.90; rubel złoty w żądaniu 4.64, w placeniu 4.62; marka w żądaniu 2.12 i pół, w placeniu 2.12; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w placeniu 34.85.
Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.63.

Piękny świt — szary dzień. Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 13 stycznia. Dziś o godzinie 8 rano termometr wykazywał 7 stopni poniżej zera.
O tej samej porze barometr wskazywał ciśnienie 743.3 milimetra.
Wiatry wschodnie i południowo-wschodnie z szybkością 12 metrów na sekundę.
W ciągu dnia pochmurno. Nie są wykluczone opady.

NAGRODA!

Zaginiony mały pudełek. Za odprawienie lub wiadomość gdzie się znajduje wypłacie wysokie wynagrodzenie. Harasimowicz, Gdańska 38.

„Najwspanialszy Dźwiękowy KINO-TEATR”
AMOR
Pomorska 89
Tel. 248-05 Dojazd tramwajami 0 i 4.

Dziś i dni następujących!!!
KRÓL BULWARÓW
II-gi obraz Przepiękny film polski pt. „Dzikie Pola” w rol. gl. D. Arciszewska i Z. Staniewicz.
Ceny najniższe: III - 64 groszy, II - 50 groszy, balkon 50 gr., I - 1.00, łoża zł. 1.75 gr. Focustek o 4.30 w soboty i niedziele o 12-4. Ceny miejsc w soty i niedziele na 1 seans 54 gr., dla dzieci 25 gr.
Sala dobrze ogrzana.

DOKTOR
KLINGER
Specj. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2. tel. 132-28.
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz w niedziele i święta od 10 do 12 wnoł.

Dr. med. **HENRYK ZIOMKOWSKI**
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
6-go Sierpnia 2
przyjmuje od 3-4 i od 8-9 wiecz.
w niedz. i święta od 10-11 po pol.

DR. MED.
NIEWIAŻSKI
al. Andrzeja 5. Tel. 159-40
Choroby skórne, weneryczne, moczopięciowe.
Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp
W niedziele i święta od 9-11 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
HALTRECHT
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Piotrkowska 10. Telef. 245-21.
Przyjmuje od g. 8-9 rano, do g. 1-1 w pol. i od 5 do 9 wiecz.
W niedziele i święta od 10 do 1 w pol.
Dla bezrobotnych ceny lecznicze.

Dr. med.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych i moczopięciowych
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 4-8 w niedziele i święta od godz. 9-1.
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56. Tel. 148-62
Przyjmuje codziennie od 11/2 - 4 pp. od 6-9 wiecz w niedziele i święta od 10-11 w pol.
Ceny lecznicze.

Dr. med.
L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
NAWROT 32, tel. 213-18.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz w niedziele i święta od 9 do 12 w noł.

Dr. Med.
M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtań;
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12-2 i od 5-8 po pol.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
Przyjmuje codz. od 10-12 i od 5-8 po pol.

DR. MED.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64.
telefon 185-49
przyjmuje od 13-2 i od 7-8 1/2 wiecz.
niedziele i święta od 10-12 w noł.

DR. HELLER
specj. chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Traugutta 8, telef. 179-89.
Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-8 wiecz.
W niedziele i święta 11-2 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Dr. med.
H. RÓZANER
Narutowicza 9, fr. II piętro
Tel. 128-98.
Choroby weneryczne, moczopięciowe i skórne.
Przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 pop.

Dr.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 90,
telefon 29-45
Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 wiecz
w niedziele i święta od 8-2 po pol.

Dr. med.
MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zawadzka 14
telefon 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 8 do 8 wieczór

Dr. med.
M. FELDMAN
akuszer-ginekolog
powrócił
Zawadzka 10. Telefon 155-77
Przyjmuje od 10-12 i od 3-6 po pol.

Dr. J. NADEL
akuszer - ginekolog
przyjmuje od 3-5 i od 7-8 wiecz.
al. Andrzeja 4, telef. 228-92.

Opowiadki pijanego robotnika.

Afera szpiegowska, czy bajka?

Policja francuska ma nową afere. Narazie jednak nie jest rzeczą wiadomą, czy to jest prawdziwa afera szpiegowska, czy tylko bajka.

W Saint Sauveur de Thinee na granicy włoskiej, w odległości 90 kilometrów od Cannes są przeprowadzone na wielką skalę fortyfikacje przy których zajęci są robotnicy cywili.

Ostatnio opuścili Cannes nadle dwóch komisarzy, specjalistów od spraw szpiegowskich, udając się właśnie do Saint-Sauveur, małej wioski alpejskiej. Tu przetrzymali jednego z robotników Mariusa Fili, z pochodzenia Włocha.

Przytrzymany, o mało sympatycznej powściązliwości, był znany wśród współtowarzyszów z tego, że lubił dobre wino.

Nie należałoby się zresztą temu dziwić. Któż bowiem nie lubi dobrego wina? Ale na całe jego nieszczęście w którejś z wieczorów po bardzo sutojlibacji Fili zaczął opowiadać pewne rzeczy, które przyczyniły się do jego przytrzymania. Mianowicie przyniósł do tego, że posiada cały szereg fotografii o budujących się fortyfikacjach oraz dodał, że posiada również plany i fotografie bardzo szczegółowe jakiegoś sensacyjnego wynalazku francuskiego w dziedzinie szybkostrzelnych karabinów.

O wyznaniach Fili doniesiono policji. W wyniku tego, przybyli komisarze rozpoczęli śledztwo. Zaraz na początek zbadano dokumenty Fili, które otrzymał robotnik zacięty przy budowie fortyfikacji. Okazało się, że są one wystawione na zupełnie inne nazwisko. To jest więc obciążenie dla przytrzymanego, ale zwraca się jedynie i specjalnie przeciwko urzędnikom. Natomiast przeprowadzona szczegółowa rewizja u Fili nie obciążała oskarżonego. Nie znalazłono bowiem żadnych fotografii. Jedyną pod kąciem odkryto bardzo dużą ilość wódek mineralnych, butelek z winem i piwem. To odkrycie ledwie zgadza się ze szczegółowe śledztwo: „przytrzymany lubił dobre wino”. Wprawdzie policja twierdzi, że niektóre butelki — ale z winem i piwem — zostały skradzione. Jednakże jednak wina czy piwa to ostatnio nie jest jeszcze afera szpiegowska.

Tego rodzaju szczegóły bynajmniej nie obciążają Fili. Natomiast fakt że dowód jego, jako pracownika przy budowie fortyfikacji, był fałszywy oraz to, że stale prowadził ożywioną korespondencję ze swoją rodziną, która przebywa we Włoszech przyczyniło się do tego, że policja zaufała doniesieniu.

Władze policyjne przeprowadzają w szybkim tempie śledztwo badanie, czy „afera szpiegowska” w Saint-Sauveur jest „afere” w cudzysłowie, ograniczając się do odkrycia kilku pustych butelek po winie czy też

prawdziwą afere.

Nie ulega wątpliwości, że powyższe zdarzenie wskazuje na przeculenie pod względem afer szpiegowskich u władz z napół obłąkanych — wszczęto postępowanie francuskie.

Nagus czekał na śmierć...

Okropne skutki porady u znachora.

Jak straszne mogą być skutki zasięgnięcia porady lekarskiej u znachora, świadczy historia włoskiego robotnika Karola Galbunny z miejscowości Como. Robotnik ten, niezłe sytuowany, pracownik fabryki chemicznej, zaczął cierpieć na zaburzenia umysłowe. Zamiast udać się do lekarza chorób nerwowych, wybrał się z żoną do miejscowego „profesora nauk tajemnych”. Znachor zbadawszy chorego, wyczytał jakieś tajemnicze ceremonie, niby się modląc. W końcu przepisał pacjentowi, którego należało już niezwłocznie odesłać do szpitala dla umysłowo chorych, nieznaną bliżej „lekarstwo”.

Po jego zażyciu i po wyszeptaniu podanych przez „profesora” zakleć, miało robotnikowi ukazać się nadprzyrodzone zjawisko i objawił mu ostateczną drogę do wyzdrowienia.

Nieszczęśliwy robotnik, wróciwszy do domu, zastosował się skrupulatnie do poleceń znachora. Wypiwszy nieszkodliwą zdaje się zresztą miksturę, zaczął z żoną czekać na ducha. Przez kilka dni

Przykry widok na krążowniku. WIĘZIEN W SZARYM SURDUCIE.

Wspomnienia sędziwego leśnika.

W roku 1899 — opowiada Emile Henriot — miałem dziesięć lat. Wakacje spędzałem w odległej przefecy w Pireneach. Tam poznałem człowieka, który na własne oczy widział — Napoleona! Był to dziewięćdziesięcioletni leśnik. Za młodych lat służył marynarzem, a na starość zamieszkał w swej rodzinnej wiosce Mauleon, położonej w soko w górach. Starzec zabierał mnie często

na grzybobranie do lasu.

Chodził wolno i mówił mało. Temniej opowiadał mi „swoje zdarzenie”, które jest tak piękne, że powtórzę je tak, jak je słyszałem, nie nie dodając i nic nie ujmując.

— Wiosną 1815 r. zaciągnąłem się jako chłopiec okrętowy na bryg „L'Indolent”, którego kapitanem był wuj mój, Beautirous. Żaglowiec odbywał swe rejsy wzdłuż wybrzeży afrykańskich i każda podróż trwała kilka miesięcy. Życie na barce było monotonne i jedynym zagadnieniem interesującym załogi był stan pogody i kwestie kierunku wiatrów. W końcu czerwca, „L'Indolent” znajdował się w St. Louis, a w miesiąc później okrążył Przylądek Palmowy, kierując się do Benin.

Po wyładowaniu swego ładunku i za braniu partii kości słoniowej, bryg nasz w końcu sierpnia

wyplłynął znów na morze.

Dnia 20 września znajdowaliśmy się w pobliżu Gwinei i tam dostaliśmy się w strefę sztormów, z którymi przyszło nam zmagać się przez parę tygodni przez cały ten czas barka nasza niezdolna była ruszyć z miejsca. W końcu jednak wichry ucichły, morze wygładziło się i rozpogodziło niebo. Około południa, wartownik zameldował duży okręt ukazujący się na horyzoncie. Gdy odległość obu statków dostatecznie się zmniejszyła, kapitan Beautirous, za pomocą lunety ustalił, że zbliżający się statek jest wojennym okrętem angielskim, przycupającym fale morskie całą siłą swych rozpiętych żagli. Na głównym maszcie

powiewała czerwono-biała flaga.

Kapitan Beautirous nie lubił tego rodzaju spotkań. To od lat dwudziestu istniał stan wojenny pomiędzy Francją i Anglią, a perfidni Anglicy nie gardzili nawet najmniejszym stateczkiem francuskim, jako zdobyczą wojenną uważając się od dnia zwycięstwa pod Trafalgarem za wszechwładnych panów mórz świata! O ucieczce przed okrętem nie przyjacieliskim nie mogło być mowy ze względu na niedostateczną szybkość naszej barki, która celna kula armatnia mogła posłać na dno morskie. A wreszcie, w najgorszym nawet razie, tylko ta dunek kości słoniowej mógłby paść

ofiara zachłanności wroga!

Gdy się zbliżano na odległość strzału, kapitan nasz — zgodnie z przyjętym zwyczajem — wywiesił flagę francuską, w odpowiedzi na co otrzymał, w głoszone przez tubę rozkaz spuszczenia na wodę szalupy i przybycia z papierami okrętowymi

na pokład krążownika.

Wuj zabierał mnie ze sobą i po upływie kilkunastu minut, łódź nasza znalazła się u boku angielskiego giganta. Ołbrzymie rozmiary okrętu i liczne czarne, przyczajone lufy armatnie, wzdudziły we mnie grozę i zdumienie. Czepoś podobnego w życiu jeszcze nie widziałem! Na tylnej części potwora wyczułem napis „Northumberland”. Z nałw ekszencją zaciękwaniem wspiąłem się na młynowym po drabinie linkowej. Przecież to było „zdarzenie”, co się zowie gdy od wielu miesięcy byliśmy całkiem odcięci od cywilizowanego świata, pozabawieni wszelkich wiadomości z Europy, nie widząc nic przez wodę, nieba, chmur i — dzikusów w portach afrykańskich.

Stanawszy na pokładzie otoczeni zostaliśmy natychmiast przez zbrojnych marynarzy i wtenczas przelismy

ów niesamowity obraz: na cytalety okrętowej śiali, bez ruchu, z rękami wtył założonymi, w charakterystycznym swym kapeluszu i szarym surducie — cesarz Napoleon!...

Boże wielki! Nasz cesarz na angielskim okręcie, otoczony strażą, to na dalekim oceanie?! Z najwyższym szacunkiem kapitan Beautirous ukłonił swe żenienie w ten niesamowity obraz. Toć kiedy w maju opuścił Francję Napoleon powrócił był z Elby i znów zasiadł na tronie! Beautirous nie wiedział nic o Waterloo i o tem, w szóstym dniu października 1815 r. w Wodnie, w Anglii, został on pokonany i przetrzymany.

Przeszedł jakiś oficer francuski; smutnie skinął głową, a w oczach miał łzy... Tymczasem kapitanowi naszemu zwrócono papieri, a wartownicy nagli do opuszczenia okrętu.

Kapitan Beautirous płakał.

KUPUJCIE!.. KUPUJCIE!..

W Paryżu jak w innych miastach.

Handel uliczny, podobnie jak „muzyka” jazzbandowa, należy dziś do kategorii zewnętrznych przejawów życia, wspólnych wszystkim wielkim miastom naszego globu.

Po tym względem Paryż niewiele się różni od innych miast. I tu i tam handel wyszedł na ulicę, na której dziś, nie wchodząc do sklepu, można prawie wszystko nabyć.

Taniej i prędzej, a czasem także i korzystniej.

Przekupnie uliczny zajmują pasternki u wyłotu ślepych uliczek, w korytarzach kolejkii podziemnej, lub w zagłębieniach bram. Dopiero gdy nadejdzie okres przedświąteczny, uzyskują prawo do chodników najbardziej ożywionych arterii. Wówczas żaden z przekupników nie szczędzi ni swego głosu, ni natychnienia lirycznego do kompromisów wiazanych zachwałami i przechwałkami. Czas krótki, więc trzeba go wykorzystywać.

Ulice zapośnia wielki gwar, większy od zwykłego. Co krok przekupnicami, zachwalający swój towar

den przez drugiego wykrzykuje, a stara się nie tyle o siłę głosu, co o dowcip i trafność w pochwałce.

Oto zalotna handlarzeczka, z kokieteryjnie przechyloną czapczką na głowie, rozciąga przed oczyma przechodniów bajecznie

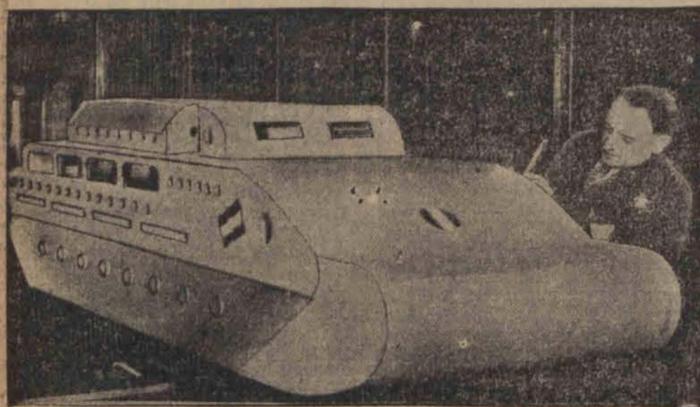
kolorowy stos krawatów.

I liczy, że jeżeli nie kolor krawatu, to może błysk czarnych oczu zatrzyma przechodnia.

Tam znowu ubrany w biały fartuch „alchemik” na stosie potłuczonych skorpion demonstruje cudowną pastę, która „na mur”, skleja papier, drewno, szkło, porcelanę i... żelazo. Gdzieindziej znowu zażywny jego-ność demonstruje jak zapomocą prostego a genialnego aparatu robi się papierosy bez ustników.

Zachwałę go z takim przejęciem, że trudno się czasem zorientować, czy chodzi mu o własny zarobek, czy też przez rozpowszechnienie genialnego aparatu o zwyższenie zakorzenionego wśród Francuzów zwyczaju zwiłania papierosów palcami.

Błyskawiczna łódź.



Holenderski inżynier C. I. Stoel skonstruował nową łódź, która ma pobić wszystkie rekordy szybkości. Łódź została już zbudowana w stoczni amsterdamskiej. Na zdjęciu: Model łodzi; —obok niej konstruktor inżynier Stoel.

PODSŁUCHANE.

PIENIĄCZE.

— O co właściwie procesują się Głębokie z Pętkami?

— O psa, Proces trwa już pięć lat i koszt wynoszą już zgórą tysiąc złotych.

— A kto według pańskiego zdania otrzyma w końcu psa?

— Pies już dawno nie żyje.

POWÓD.

— Dlaczego pan się rozwiódł ze swoją żoną?

— Dlatego że niestety nie mogłem się rozwiódł z moją teściową...

CJĘTY SHAW.

Bernard Shaw ma wielu przeciwników wśród swoich rodaków. Podczas garden - party u królowej przystąpił jeden z nich do słynnego pisarza i rzekł: — Czy pański ojciec nie był małym krawcem?

— Tak, — potwierdził Shaw.

— Dlaczego pan też nie został krawcem?

Shaw uśmiechnął się. — Czy pan pozwoli, że odpowiem pytanem? Czy pański ojciec był dżentelmenem?

— Naturalnie.

— Dlaczego pan nim nie jest?

TEATR I ŻYCIE.

Jakże się panu podoba moja nowa sztuka? — pyta autor recenzenta na premierze.

— Niezła, ale tu i ówdzie wydaje mi się nieprawdziwa, niezgodna z życiem...

— Jakto?

— No naprzykład tutaj, a para żona ciągle żąda od męża pieniędzy...

— No, chyba to jest najbardziej życiowe.

— Niewątpliwie — ale przy tem ona je na każde żądanie otrzymuje...

Auto uwielbianego wodza.

Osobliwy rodzaj zachwyty.

Pewnego razu Mussolini przejeżdżał przez małe miasteczko. Kiedy auto, wiozące dyktatora i jego świtę znalazło się na rynku, dopadł do nich

jakis mały człowiek

i zaczął toporkiem przecinać opony, krzycząc w uniesieniu.

— Niech żyje uwielbiany wódz Benito Mussolini! Niech żyje twórca Włoch.

Zatrzymany przez policję człowiek, tłumaczył się, że wpadł w taki zachwyty na widok Mussoliniego, iż chciał chociaż na chwilę zatrzymać wodza, aby popatrzeć i dla tego przecinał opony.

Wzruszony Mussolini kazał go wypuścić.

W parę dni potem Mussolini wracał przez to samo miasteczko.

Na rynku zjawił się ten sam człowiek i zaczął

przecinać opony

z krzykiem:

— Niech żyje wódz...

Znacierpliwiony Mussolini wezwał burmistrza miasteczka i zaczął mu robić wymówki, że puszcza luzem warjatów.

— To nie jest wariat. ekscelencjo — oświadczył poufnie burmistrz — tylko teraz kryzys, a on ma jedyny zakład reparaacji opon w tem mieście.

Ponierajcie Czerwony Krzyż!

Przejście przez Alpy za czasów Napoleona.



Włosko-francuska wytwórnia nakreśliła film „Król Mont Blanc” przedstawiający przejście przez Alpy za czasów Napoleona. Film odznacza się przepięknymi zdjęciami górskiej przyrody.